

Targi Inter Cars: sporo zaskoczeń na konferencji

data aktualizacji: 2017.09.22



fot. Bartłomiej Ryś

Jak co roku, targi Inter Cars rozpoczęły się od spotkania z Zarządem i rozmów na temat tego, co udało się zrobić i jakie plany koncern snuje na przyszłość. Nie obyło się bez niespodzianek. Po pierwsze, zmieniła się formuła samego spotkania. Po drugie (i najważniejsze) - Inter Cars wchodzi na rynek marine, czyli szeroko pojętych łodzi, jachtów, żaglówek i motorówek. Jednym słowem: sprzętu wodnego.

Najważniejszą informacją, którą podał Maciej Oleksowicz, prezes zarządu Inter Cars, to fakt, że koncern bojowo wchodzi na rynek marine. Co to oznacza? Rozpoczną się rozmowy z dystrybutorami, którzy i tak dziś świadczą takie usługi, ale od tego momentu Inter Cars będzie np. dostarczał części zamienne - podobnie, jak to robi w innych sektorach

Zmieniła się również sama formuła konferencji. Zrezygnowano ze standardowej prezentacji i postawiono na pytania od publiczności. Po krótkim wprowadzeniu i przedstawieniu zebranych na scenie osób, hostessy od razu wzięły mikrofon w dłoń i poszły „w tłum”. Na gorąco stwierdzamy, że było to z pewnością coś nowego, coś świeżego a pytań (tych prostych i tych trudnych) oczywiście nie brakowało. Prym wiodli dziennikarze z różnych stron i portali internetowych.

Wśród wspomnianych pytań trudnych, poruszono kwestię związaną z efektywnością szkoleń prowadzonych przez Inter Cars. Pytano Zarząd, czy ta formuła sprawdza się i czy dzięki takim zabiegom zwiększa się (choćby minimalnie) kadra młodych mechaników. Okazuje się, że to bardzo złożony problem, który dotyczy całej branży - wszyscy borykają się z problemem braku pracowników. Często jest tak, że nie ma kto przejąć dobrego i prosperującego warsztatu. Jeżeli taki punkt znika z mapy, to traci również Inter Cars, więc to oczywiste, że koncernowi również zależy na zbieraniu „nowego nabytku”.

Więcej o konferencji Inter Cars będziecie mogli przeczytać w najbliższym numerze „Nowoczesnego

Warsztatu”.

Źródło: